

Gaudete, radujcie się

W liturgii Kościoła trzecia niedziela Adwentu nosi nazwę *Gaudete – Radujcie się*. W tym dniu kapłan wkłada szaty koloru różowego, oznaczające radość z przyjścia Chrystusa. W połowie drogi adwentowej uświadamiamy sobie, że Ten, którego przyście upamiętnia rychłe Boże Narodzenie, już przyszedł i jest z nami sakramentalnie obecny. Wezwanie do radości słyszymy także z ust św. Pawła Apostoła: *Radujcie się zawsze w Panu*. Właściwym powodem tej radości jest Bóg, zawsze bliski. Nie ma takiej chwili, o której moglibyśmy powiedzieć, że On był, ale już Go nie ma. Albo że za jakiś czas nastąpi taka chwila, że już nigdy i nigdzie Go nie spotkamy. Owszem, to raczej dotyczy nas ludzi, że czasami zamykamy przed Nim nasze serce, albo nie otwieramy go tak, jak On na to zasługuje. Może kiedyś nasza wiara była bardziej żywa i zaangażowana, niż teraz. Może stała się letnia albo już prawie wygasła. Powody mogą być różne. Jednak najbardziej drogę do Boga zagraadza nam grzech, zwłaszcza, gdy go kryjemy, usprawiedliwiamy, w nim trwamy. I nie chcemy od niego się odwrócić i otworzyć na dar miłosierdzia Pana Jezusa. W Ewangelii ludzie pytają Jana Chrzciciela zapowiadającego Pana Jezusa: *Co mamy czynić?* W odpowiedzi każdy słyszy to, co odnosi się do niego, co powinien uczynić. Jest to pytanie skierowane także do każdego z nas, osobiście. Co powinienem uczynić przed tym Bożym Narodzeniem, z czego powinienem